

WYROK Z DNIA 4 LISTOPADA 2004 R.

SNO 44/04

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SSN: Kazimierz Zawada (sprawozdawca), Tadeusz Żyżnowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2004 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 lipca 2004 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł zaskarżony w y r o k w m o c y.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 9 lipca 2004 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego jednego z dwóch zarzucanych mu czynów, a mianowicie opisanego w punkcie II wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, polegającego na tym, że w okresie od dnia 20 października 2003 r. do dnia 21 października 2003 r. nie stawił się do pracy, przez co świadczył pracę na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w wymiarze nie odpowiadającym zakresowi jego zadań służbowych i nie poinformował przełożonych w sposób właściwy o przyczynach nieobecności – stanowiącego przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), i wymierzył mu za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy karę nagany.

Obwiniony nie był obecny na rozprawie. Powiadomił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że w dniu, na który została wyznaczona rozprawa, będzie zajmował się chorą matką, ponieważ osoba sprawująca nad nią dotychczas opiekę jest od dnia 25 czerwca 2004 r. chora. Jednocześnie podał, kiedy mogłaby się odbyć rozprawa, gdyby jego stawiennictwo było konieczne. Sąd Apelacyjny nie uznając stawiennictwa obwinionego za niezbędne postanowił rozpoznać sprawę bez jego udziału.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony pełni służbę w VIII Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego. W Wydziale tym rozpoznawane są sprawy cywilne, przede wszystkim w postępowaniu upominawczym i postępowaniu nakazowym, gdzie czynności są podejmowane na posiedzeniach niejawnych. Sprawy rozpoznawane w postępowaniu upominawczym i postępowaniu nakazowym stanowiły w pierwszym półroczu 2003 r. 87,5 % ogółu spraw, które wpłynęły do tego Wydziału. Specyfika spraw rozpoznawanych w tym Wydziale wymaga codziennej obecności sędziów w pracy. Została ona im też nakazana ustnym poleceniem służbowym Prezesa Sądu Rejonowego.

Sędzia Sądu Rejonowego od dnia 8 września 2003 r. do dnia 16 października 2003 r. przebywał na urlopie wypoczynkowym. W dniach 20 i 21 października 2003 r. nie stawił się do pracy bez usprawiedliwienia. W tych dniach nie miał wyznaczonych rozpraw, ale miał do wykonania inne czynności w przydzielonych mu sprawach: wydanie zarządzeń, wydanie nakazów zapłaty, przygotowanie kolejnych posiedzeń. Dnia 20 października 2003 r. powiadomił telefonicznie sędziego – Przewodniczącą VIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego, że nie przyjdzie do pracy i prosi o urlop w tym dniu. Spotkał się jednak z odmową. Następnego dnia do Prezesa Sądu Rejonowego wpłynął wniosek sędziego Sądu Rejonowego o udzielenie mu urlopu w okresie od dnia 20 do dnia 21 października 2003 r. Wniosek ten nie został uwzględniony. Pismem z dnia 22 października 2003 r. sędzia Przewodnicząca VIII Wydziału

Grodzkiego powiadomiła sędziego – Prezesa Sądu Rejonowego o nieusprawiedliwionej nieobecności obwinionego w pracy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego sędziego (złożonym przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w dniu 27 stycznia 2004 r. oraz zawartym w późniejszym piśmie), że dnia 20 i 21 października 2003 r. był on obecny w pracy, ponieważ wyjaśnienia te pozostawały w sprzeczności z pismem Przewodniczącej VIII Wydziału Grodzkiego z dnia 22 października 2003 r. do Prezesa Sądu Rejonowego, jej zeznaniami na rozprawie oraz pismem Prezesa Sądu Rejonowego do Prezesa Sądu Okręgowego i wypisem z protokołu posiedzenia Kolegium Sądu Okręgowego, a nie było podstaw, aby dowodom tym odmówić wiary. Rozbieżności w zeznaniach świadków w toku postępowania wyjaśniającego, na które powołał się obwiniony w piśmie z dnia 1 lipca 2004 r., dotyczyły okoliczności nieistotnych z punktu widzenia zarzucanego mu czynu. W tym kontekście nie miało znaczenia, w jakiej formie i wobec kogo – Przewodniczącej Wydziału czy też do Prezesa Sądu Rejonowego – obwiniony zwracał się o udzielenie mu urlopu w dniach 20 i 21 października 2003 r., istotna była wyłącznie jego nieobecność w tych dniach w pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego ilość czynności oczekujących na wykonanie przez obwinionego po ponad miesięcznym urlopie była, uwzględniając specyfikę Wydziału (wpływ co miesiąc około pięciuset spraw rozpoznawanych w postępowaniu upominawczym i nakazowym), niewątpliwie znaczna. Samowolne „przedłużenie urlopu”, do którego w istocie sprowadzała się nieobecność obwinionego sędziego w pracy w dniach 20 i 21 października 2003 r., stanowiło czyn dotkliwie zakłócający funkcjonowanie Wydziału, w którym pełni on służbę.

Biorąc pod uwagę, że obwiniony został w 2002 r. ukarany karą nagany za czyn polegający na świadczeniu pracy w wymiarze nie odpowiadającym zakresowi jego zadań służbowych, należało mu, zdaniem Sądu Apelacyjnego,

także za obecnie zarzucany, identyczny czyn – jakkolwiek obejmujący jedynie dwudniową nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy – wymierzyć karę nagany.

W odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 lipca 2004 r. obwiniony wniósł o uniewinnienie od popełnienia zarzucanego mu przewinienia opisanego w punkcie II wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Zaskarżonemu w tej części wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach, „w szczególności jednoznaczną i bezkrytyczną ocenę zebranych w sprawie dowodów”, zwłaszcza zeznań świadków: Prezesa Sądu Rejonowego oraz Przewodniczącej VIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego, oraz pominięcie przedstawionych przez niego argumentów. Podkreślił, że podtrzymuje swoje wyjaśnienie złożone w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego oraz zawarte w piśmie skierowanym do Sądu Apelacyjnego. Ponadto zaznaczył, iż uwagi dotyczące całości przebiegu postępowania dyscyplinarnego przedstawi w odrębnym piśmie procesowym po zapoznaniu się z zeznaniami świadków złożonymi na rozprawie. Pismo takie przedstawił dopiero na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odwoławczy zważył, co następuje:

Według art. 83 Prawa o ustroju sądów powszechnych, czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań. Przyjęte w tym przepisie wyjątkowe rozwiązanie dające wyraz tzw. zadaniowemu systemowi czasu pracy (por. art. 140 k.p.) oznacza, że sędzia nie ma obowiązku pracy w oznaczonych godzinach przez określoną liczbę dni w tygodniu. Może więc wykonywać pracę w zasadzie w dowolnym czasie i nie tylko w budynku sądu. Odpowiednio do tego, czas pracy sędziego nie podlega kontroli i ewidencji. Sędziego rozlicza się z wykonania czynności objętych zakresem jego zadań.

Wynikająca z art. 83 Prawa o ustroju sądów powszechnych możliwość wykonywania pracy przez sędziego w zasadzie w dowolnym czasie i nie tylko w budynku sądu doznaje jednak ograniczeń ze względu na rodzaj służbowych zadań.

Jest oczywiste, że przeprowadzenie rozprawy musi się odbyć w oznaczonym z góry czasie i miejscu – na ogół w budynku sądu (por. np. art. 151 k.p.c. i § 69 regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych).

Poza tym, w niektórych sytuacjach czynności objęte zakresem zadań sędziowie muszą wykonywać codziennie (w dni robocze) i w budynku sądu, ponieważ tylko funkcjonując w ten sposób mogą realizować powierzone im zadania. Dotyczy to w szczególności sędziów pełniących służbę w wydziałach, do których wpływa bardzo duża liczba nieobszernych spraw wymagających szybkiego rozstrzygnięcia. Zapoznanie się przez sędziego z dużą liczbą takich spraw i szybkie podejmowanie w nich rozstrzygnięć jest możliwe jedynie w razie codziennej obecności w budynku sądu w dni robocze. Taka też, wymagająca codziennej obecności w dni robocze w budynku sądu jest – jak wynika z dokonanych w sprawie ustaleń – specyfika zadań sędziów wydziału, w którym pełni służbę obwiniony. Nieusprawiedliwiona więc dwudniowa nieobecność w sądzie sędziego, któremu powierzono zadania o takiej specyfice, daje podstawy do uznania, że nie świadczył on pracy w wymiarze odpowiadającym zakresowi jego zadań służbowych i tym samym dopuścił się przewinienia służbowego.

Fakt zarzucanej obwinionemu nieusprawiedliwionej nieobecności w lokalu wydziału, w którym pełni on służbę, w dniach 20 i 21 października 2003 r. został ustalony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sposób prawidłowy. Nie można podzielić twierdzeń obwinionego zawartych w odwołaniu i późniejszym jego piśmie o bezkrytycznej ocenie przeprowadzonych w sprawie dowodów i pominięciu przedstawionych przez niego argumentów.

Przede wszystkim należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ustalił, iż obwiniony miał na dzień 20 lub 21 października 2003 r. wyznaczoną rozprawę. Sąd ten ustalił, że obwiniony miał do wykonania w tych dniach inne czynności, a mianowicie: wydanie zarządzeń, wydanie nakazów zapłaty, przygotowanie kolejnych posiedzeń. W tej sytuacji podtrzymywanie przez obwinionego swych wcześniejszych zastrzeżeń do zeznań sędziów: Przewodniczącej VIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego i Prezesa Sądu Rejonowego zmierzających do wykazania, że nie miał na dzień 20 ani na 21 października 2003 r. wyznaczonej rozprawy, należy uznać za działanie bezprzedmiotowe.

Złożone na rozprawie zeznania Przewodniczącej VIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego wespół z innymi wskazanymi wyżej dowodami dopuszczonymi przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dawały nie budzącą wątpliwości podstawę do dokonania najistotniejszego dla rozstrzygnięcia sprawy ustalenia, że obwiniony był nieobecny z przyczyn nieusprawiedliwionych w lokalu wydziału, w którym pełni służbę, w dniach objętych wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Zarzut obwinionego o bezkrytycznej ocenie tych dowodów przez Sąd Apelacyjny jest w istocie gołosłowny.

Wymierzoną obwinionemu karę nagany za czyn obejmujący stosunkowo krótki okres niewykonywania pracy w wymiarze odpowiadającym zakresowi jego zadań służbowych należało uznać za odpowiednią ze względu na ukaranie go już taką karą za niewykonywanie pracy w stosownym wymiarze przed dwoma laty.

Z przedstawionych przyczyn wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej przez obwinionego części utrzymano w mocy (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych).